

140 dni ludobójstwa w Gazie

26 lutego 2024

Sto czterdzieści dni ciągłych, masowych bombardowań, dzień i noc, przy użyciu wszystkich rodzajów broni, w tym broni zakazanej na arenie międzynarodowej. Niektóre raporty potwierdzają nawet, że to, co się dzieje, przekracza rozmiarem skutki bomby atomowej, której Ameryka użyła w Hiroszynie...



Sto czterdzieści dni i ponad dwa miliony Palestyńczyków w Strefie Gazy jest narażonych na najgorsze rodzaje przestępstw w wyniku kary zbiorowej... Sto czterdzieści dni, a świat śledzi, co się dzieje chwila po chwili... Sto czterdzieści dni i dziennikarze z Gazy stoją w obliczu niebezpieczeństw, działając w imieniu świata, zapewniając relacjonowane i ujawnianie tego, co się dzieje z dziećmi, kobietami, młodzieżą, i osobami starszymi w Strefie Gazy. Co się dzieje z rannymi, a nawet organizacjami... Sto czterdzieści dni, a izraelska maszyna do zabijania wspierana jest przez siły Zachodu... Niszczą szkoły, szpitale, meczety, uniwersytety i kościoły, a wcześniej niszczyli domy i rezydencje, wszędzie rozginali ludzi, karząc im się wynosić, bo Gaza nie jest już bezpiecznym miejscem...

Sto czterdzieści dni, a świat nawoływał, błagając siły okupacyjne, by zaprzestały agresji, jednak bezskutecznie...

Sto czterdzieści dni agresji i siły okupacyjne całkowicie zniszczyły dom zmarłego przywódcy palestyńskiego Abu Amara, po tym jak był on świątynią byłego prezydenta USA Billa Clintona... Zniszczyli dom, w tym dokumenty i zdjęcia całego pokolenia jego towarzyszy bojowników, tak jakby mścili się na Jaserze Arafacie, kiedy on leży w swoim grobie...

Sto czterdzieści dni brutalności, dopóki zbrodniarz nie uwierzył, że ma miejsce oswojenie Gazy i że nadchodzi

normalizacja międzynarodowej opinii publicznej z tym co się dzieje. Przez sto czterdzieści dni chcieli zwrócić uwagę świata na tragedię Gazy, Zachodniego Brzegu i Jerozolimy, na ich okupację, pełną rasizmu i zbrodni. Zmienić ja w kwestie bochenka chleba, chleba i ludu zagrożonego chłodem, którego ambicją jest zdobycie środków do życia przy zbieraniu zanieczyszczonej ziemią pszenicy, zbieranie ziół i tymianku, oraz mieleniu paszy na chleb. Lud ten walczy o dotarcie do pomocy, podczas gdy siły okupacyjne, celowo ten lud namierzają i czerpią przyjemność z ramienia go, zabijania i skażania jego chleba krwią... Tego właśnie chcą lub w to wierzą, że widzą oczy świata... Ale w rzeczywistości oczy świat nie widzą niczego innego w Gazie poza wytrwałością, niezłomnością i przywiązaniem do godności. A biorąc pod uwagę człowieczeństwo... Dzieci Gazy, a nawet wszystkie inne pokolenia, umierają od bombardowań, z głodu, lub zimna, ale nie przyjmują poniżania... Jeśli ich dzieci mówią, myślicie, że są mądre ze względu na elokwencję, a jeśli ich kobiety doznają krzywd, zakrywają rany, aby nikt nie widział... Grzebią swoich męczenników i kontynuują bitwę... A jeśli kiedykolwiek pomyślą, że są sfrustrowani lub stracili nadzieję, wrócą silniejsi i mocniejsi niż byli... Gaza jest „solą ziemi”, jak mówił Chrystus swoim naśladowcom i to ona daje dziś światu największą lekcję historii umierającej ludzkości, która zdarła osłonę wspólnych wartości...

Pomimo wszystkich tragedii udokumentowanych w Gazie i pomimo ogromu cierpień, jakich góry mogą nie być w stanie znieść, okupacji nie udało się ujarzmić Palestyńczyków ani stłumić głosu społeczności międzynarodowej, która ze swoimi różnymi składnikami kontynuuje demonstracje i protestu w celu potępienia zbrodni...

Czy okupant osiągnął coś na tej agresji? Z pewnością zyskał więcej niż jedno. Wizerunek i wiarygodność okupanta spadła do dna. Izrael i jego rządy stoją w obliczu oskarżenia o ludobójstwo i są ścigane przed sądami międzynarodowymi.

Zbrodnie Netanjahu i jego grupy znalazły się w centrum uwagi światowych mediów...

Prawdą jest, że amerykańskie weto po raz kolejny dało podmiotowi okupacyjnemu immunitet i zielone światło na kontynuowanie zbrodni. Prawdą jest też, że cieszy się on poparciem i osłona amerykańskiej administracji, i prawdą jest, że izraelska machina zabijania i niszczenia w dalszym ciągu pochłania życie ludzkie. Prawdą jest, że niesprawiedliwość trwa... Jednak prawdą jest również to, że oszustwa marketingu Izraela, jako jedynej „demokracji” na Bliskim Wschodzie, oraz promocja moralności armii i ludności okupacyjnej upadła całkowicie. Nawet kraje i stolicy, które nadal wspierają tę „demokrację”, poczuły się zawstydzone wobec swoich przedstawicieli mediów, instytucji praw człowieka, czy obywateli, którzy zaczęli protestować przeciwko zbrodniom izraelskim...

Sto czterdzieści dni ludobójstwa i Gaza pozostaje bólem w gardle okupanta. Gaza pozostaje ze swoimi kobietami, dziećmi, młodzieżą i wszystkim, co w niej i z niej jest, jest kompasem i solą ziemi.

Autorstwo: Omar Faris

Nadesłano do portalu WolneMedia.net

0 autorze

Autor jest szefem Pozarządowego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Palestyńczyków w Polsce oraz członkiem Międzynarodowej Koalicji na rzecz Powrotu Uchodźców Palestyńskich.